Prorok

Lekcja z Ew. Mat. 10:41

Można by mniemać, że to wielki tytuł i funkcja, odnosząca się wyłącznie do mówienia o czasach i chwilach. Tak też niewątpliwie jest, ale prorok, aby doszedł do takich szczytów użyteczności w pracy Pańskiej, musi znaleźć uznanie przed obliczności Bożą w mniejszych przywilejach. Co więcej – nie zastosowanie się do tej hierarchii srogo się zemści – w dwójnasób.

Elementarz proroka zaczyna się od jego serca, podejmując wyzwanie szatanowi, ciału i światu. A w miarę zwycięstw nie pozostaniemy bezpożyteczni i bezowocni w poznaniu Pana naszego (2 Piotra 1:18). Jeżeli nowy zmysł prowadzi nas i zwycięża, to niedługo, a bez dwuznaczności spostrzeżemy, że jesteśmy potrzebni bratu, siostrze i bliźnim, a nieobecność nasza z nimi przynosi nam straty.

Chrześcijanin, który trudzi się nadaremnie w codziennej rzeczywistości, który nie potrafi patrzeć rozumnie na wydarzenia historii, który nie potrafi być przewodnikiem człowieka, jest przeszkodą, kimś niepotrzebnym, a już na pewno nie sprawuje funkcji proroka (Oze. 6:5). A jakie to świadectwa upewniają nas, że znajdujemy się na właściwej drodze?

– gdy powala cię zmęczenie, gdy dałeś już wszystko
– gdy wyczerpałeś już wszystkie możliwości, gdy walczyłeś odważnie,
– gdy ramiona i dłonie palą cię od pieszczot cierni i pokrzyw,
– gdy nie osiąga się nic poza cierpieniem,
– gdy płaci się własną osobą – droga jest właściwa.

To nie jest tak, że taka droga jest niemożliwa, ale to niemożliwe staje się drogą, albowiem droga dojrzewa w burzy.

Wielu z nas zgodziłoby się na takie ofiary, gdyby chodziło o sprzeciw dla świata i od świata, ale jest to połowa drogi, drugą połowę stanowi sprzeciw od bliskich – Mat. 13:57. Podobnie, jak myślę, patrzył na to br. Russell, wypowiadając się o wiernej posłudze drugiej ordynacji. Bóg przygotowuje nas do działania i do służby. A jeżeli np. jesteśmy „stalową belką” wartości pięciu tysięcy, to przerobiona na podkowy osiąga cenę dziesięciu tysięcy. Przerobiona na narzędzia, cenę pięćdziesięciu tysięcy, a jeśli z niej zrobią sprężyny do zegarków, to osiąga cenę pięciuset tysięcy. Jak twardej szkole musi być poddana nieszczęsna belka, aby osiągnęła taką wartość? Lecz im większej ją się poddaje przeróbce, im bardziej poddawana jest uderzeniom młota, przeprowadzona przez ogień, tłoczona i polewana, tym staje się cenniejsza.

Drzewo rosnące tam, gdzie wichury nim miotają i gną jego konary i pień tak, że trzeszczą i chwilami zdaje się, iż się złamie – głębiej zapuszcza korzenie w ziemię, aniżeli to drzewo, które rośnie w cichej dolinie, dokąd nie przenika burza z jej nawałnicą i próbami. Tak też jest w naszym życiu, w życiu proroka. A którego to z proroków nie prześladowano i nie zabito (Dzieje Ap. 7:52; Obj. 18:24). Cała droga ludzkości usłana jest kamieniami, którymi zabijano proroków. Lecz aby prorok zasłużył sobie na śmierć, musi wpierw rozwikłać kilka zbyt powszechnych nieporozumień i wprowadzić je w życie.

1. W potocznym rozumowaniu prorok jest dziwną istotą, rodzajem czarodzieja, który odczytuje przyszłość. A tymczasem prorok musi bezbłędnie odczytywać teraźniejszość. Bo zrozumiał głęboki sens Słowa Bożego w historycznych okolicznościach, w których to Bóg powołał go na świadka. Jest szafarzem mądrości z góry pochodzącej, na podstawie której ma odczytać wydarzenie i zrozumieć cel Boży w wydarzeniu. Potrafi zrozumieć splot dziejów Królestwa Bożego z dziejami królestwa ludzkiego.

2. Prorok jest człowiekiem wolnym, nie rezygnuje z zasad dla korzyści doraźnych. Nie musi się uciekać do dyplomatycznych wybiegów. Nie jest ograniczony żadnymi interesami (Mich. 3:5), ani patrzy na sprośny zysk, czy próżną chwalę (Jer. 6:13). Tylko będąc zupełnie wyzwolonymi od tych naleciałości i zależności można rozwijać swą funkcję prorocką. Przekazując prawdę bez domieszek kalkulacji, korzyści i karierowiczostwa (Mich. 3:8). W przeciwnym razie zawsze się znajdzie ktoś, kto włoży nam do ust coś do „przegryzienia”. A po takim odżywieniu nas, nie będziemy zdolni przekazywać prawdy z mocą i z serca (Izaj. 62:1).

3. Prorok jest zdolny wywołać zgorszenie. Chrześcijanie powierzchowni, bojaźliwi, konformiści uważać go będą za buntownika. A nawet ostrzegać go będą i napominać, aby nie gorszył małych (Mat. 18:6,7). Bez wątpienia istnieją zgorszenia, które zasługują na ostre słowa Chrystusa. Nierozsądnie byłoby nie brać tego pod uwagę. Ale istnieje również zgorszenie, które właśnie chrześcijanie powinni wywołać. Jest tak, gdy chodzi o zdemaskowanie hipokryzji, gdy chodzi o usunięcie zorganizowanego nieładu i podniesienie głosu, gdy w grę wchodzi sprawiedliwość, miłość i pokój (Kazn. 7:5; 2 Tym. 4:2). Właśnie dlatego, że wewnątrz nosimy coś, co przewyższa każde doświadczenie czysto doczesne,

wywołujemy ciągłe napięcie, z powodu którego sprawiedliwość staje się nieustanną rewizją legalności. Łatwo jest pomylić sprawiedliwość z legalnością. Legalność jest zespołem praw ustanowionych, ale ile w nich sprawiedliwości? Jeżeli ciągle nie sprawdzamy i nie konfrontujemy tych struktur, tych praw dotyczących ludzkiej rzeczywistości, która się objawia i manifestuje wewnątrz nas i poza nami, to znaczy, że jesteśmy zablokowani i zamurowani w legalności. Sprawiedliwość popycha naprzód, a nie zasklepia, wywołuje ferment, a nie więzi. Prorok pozwala nam zrozumieć, że siła Ewangelii leży w kontestacji, a nie w błogosławieństwie. Błogosławieństwo przejawia się w odwadze zakwestionowania błędu w innych, a przede wszystkim w sobie – trzeba wstać i powiedzieć: zgrzeszyłem.

4. Prorok umie milczeć. Jest człowiekiem słowa twardego i chropowatego jak kamień, który pozostawia znak, ale jest również człowiekiem milczenia. Nie mówi bez zastanowienia. Redaguje swoje wystąpienia do zasadniczych spraw, do tego, co nas boli, dlatego mają one zawsze charakter decydujący. Prorok potrafi wzbudzić skruchę, pokutę, wstyd i smak popiołu za popełnione grzechy. Lecz za tym wszystkim stoi umiejętność milczenia. Czy jest taki dźwięk muzyczny w chórze, który mógłby rywalizować z mocą wyrazistej pauzy? Czy jest jakieś słowo w Księdze Psalmów bardziej wymowne niż słowo „Sela”? Czy jest coś bardziej porywającego i strasznego, aniżeli ta cisza przed burzą i to dziwne milczenie, które jak gdyby opanowuje całą przyrodę? Milczenie zwiastujące jakieś nadprzyrodzone zjawisko lub wstrząs. Czy może coś tak silnie oddziaływać na nasze serca jak moc milczenia? Dla serca, które się wyrzeknie własnego „ja” istnieje pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum. Wszystko osiągnie ten, co w ciszy i milczeniu potrafi ufać (Izaj. 50:15). Milczenie proroka jest tak samo niepokojące jak jego oskarżenia.

5. Prorok jest człowiekiem kontemplacji (kontemplacja – głębokie rozmyślanie, rozpamiętywanie, medytacja). Proroctwo dojrzewa w kontemplacji. Jest to prawda, o której dziś zbyt wielu chrześcijan chętnie zapomina. Nie można być prorokiem będąc obciążonym pieczołowaniem o ten żywot. A nawet więcej – nie można zrozumieć z pełnym żołądkiem (Dan. 9:2,3). A przede wszystkim nie można być prorokiem, nie mając pewności przebaczenia grzechów od ludzi i przez Boga.

Prorok jest to przede wszystkim ten kto nauczył się modlić. Naturalnie nie chodzi o modlitwę o charakterze utylitarnym (mającą na celu korzyść praktyczną), ani o tę odmawianą z obowiązku. Na dobrą sprawę człowiek nie modli się po to, by być wysłuchanym, ale by wysłuchać Boga. W prawdziwej relacji modlitewnej to nie Bóg słucha, o co Go człowiek prosi, ale ten, co się modli tak długo, aż nie usłyszy, czego Bóg chce. Modlitwę proroka można ująć następująco: Ja liczę na ciebie, a ty możesz liczyć na mnie. W ten sposób pośród powszechnego bełkotu prorok jako jedyny mówi jasno i wyraźnie. Wśród niezdecydowanego tłumu on jeden potrafi wskazać słuszny kierunek gdy wszyscy chodzą po omacku w ciemnościach, tylko on przynosi światło.

Ale to nie może być tak, że prorok powie: „Zobaczymy, jak to będzie”. Albowiem Słowo Boże jest tak, tak – nie, nie (1 Piotra 4:11). Wszyscy będący w przymierzu z Bogiem mają możliwość bycia prorokiem i mają możliwość przyjmowania proroka, i mają możliwość otrzymania zapłaty proroka.

Pielęgnujmy to, co pozostało, gdyż jest to dewiza wzrostu (1 Kor. 14:3-4). Ojcze niebieski! Odczuwamy brak proroków i proroctwa (Przyp. 29:18). Może jest to wynikiem wypełnialności (Obj. 15:8). A jeżeli tak jest, to wierzymy i w tej wierze nas wesprzyj, abyśmy zrozumieli ostatecznie, że dzieło, do którego nas powołałeś, jest stawką większą niż życie.

Mieczysław Sura
R-
„Straż”